

Prawo Unii Europejskiej. Języki, struktury, działanie w praktyce

Przejdź do produktu na www.ksiegarnia.beck.pl

Część I.

Teoria ogólna

Rozdział I. Podstawowe pojęcia semiotyki prawa

1. Semiotyka i model semiozy
2. Język jako pierwotne tworzywo prawa
 - 2.1. Język jako przedmiot badań semiotyki
 - 2.2. Prawo jako ramy semiozy
 - 2.3. Kwestia kompozycjonalności języka a norma prawna
 - 2.4. Kwestia jednolitości języka prawa
 - 2.5. Kontekstualna katafatyczność języka prawa
3. Semiotyka systemowa prawa
 - 3.1. Prawo jako system semiotyczny
 - 3.2. Semiotyka prawa a teoria prawa
 - 3.3. Interpretacja kodów prawnych
 - 3.4. Epistemiczne wspólnoty wykładni
 - 3.5. Pragmatyka prawa
4. Istota i funkcje ram interpretacji w zastosowaniach prawniczych
5. Modelowanie w polityce prawa – pragmatyka prawa w praktyce
 - 5.1. Normatywność prawa jako zagadnienie pragmatyczne
 - 5.2. Polityka prawa jako czynnik ładu pragmatycznego

Rozdział II. Jedność i jednolitość prawa

1. Jedność i jednolitość prawa jako ogólne kategorie ładu legislacyjnego
2. Jednolitość językowego znaczenia przepisów prawa
 - 2.1. Jednolitość znaczenia językowego
 - 2.2. Jednolitość znaczenia przepisów prawnych
 - 2.3. Jednolitość wielojęzycznego prawa a wyrażenia nieostre
3. Kwestia jedności systemowej i jednolitości prawa krajowego i międzynarodowego
4. Jedność i jednolitość proceduralna prawa
5. Jednolitość prawa w warunkach jego wielojęzycznej reprodukcji – zagadnienia ogólne
 - 5.1. Monoglosja i multiglosja w prawie
 - 5.2. Teoria tłumaczenia a reprodukcja tekstów prawnych w reżimie multiglosji
 - 5.2.1. Istota tłumaczenia a wielojęzyczna reprodukcja tekstów prawnych
 - 5.2.2. Ekwiwalencja w tłumaczeniu
 - 5.2.3. Znaczenie kontekstu dla tłumaczenia i ukierunkowanie ekwiwalencji

Rozdział I. Podstawowe pojęcia semiotyki prawa

1. Semiotyka i model semiozy

Semiotyka jest ogólną nauką o znakach i ich funkcjonowaniu w konkretnych kontekstach społecznych. Jej nazwa wywodzi się z greckiego słowa *σημείον* (powinowatemu słowu *σύμβολον*, a więc „symbol”). W bardziej szczegółowym ujęciu semiotyka jest nauką analizą procesu komunikowania i sygnifikacji, a więc użycia jakiś znaków, poprzez odwołanie się do w miarę stabilnego systemu nadawania im znaczeń, w celu wyrażenia (ekspresji) jakichś informacji⁹. Sygnifikacją nazywa się w semiotyce (i w językoznawstwie) oparty na jakichś, przyjętych z góry, istniejących w danej przestrzeni społecznej nawet bez podejmowania działań komunikacyjnych, regułach konwencjonalnych, proces odkodowania (w komunikacji) znaczenia z jakiegoś substratu materialnego bądź niematerialnego, który nie jest tożsamy z owym substratem¹⁰. W takim ujęciu funkcją istotnych społecznie substratów materialnych (znaków) jest mediacja (pośrednictwo, pośredniczenie) pomiędzy aktem wyrazu jakiejś dowolnej idei a jej odbiorem.

W ujęciu *L. Wittgensteina* modelem rzeczywistości jest jej obraz, stanowiący swoistą miarę przyłożoną do tej rzeczywistości. Taki obraz przedstawia pewną sytuację w przestrzeni logicznej, wskazując na istnienie bądź nieistnienie określonych w nim stanów rzeczy. Elementy takiego, stanowiącego model, obrazu mają strukturę o określonych (tj. znanych lub dających się przewidzieć) możliwościach. Implikuje to istnienie pomiędzy nimi dostrzegalnych relacji¹¹. Modelem semiozy można zatem określić układ komunikacyjny, w którym, ze względu na odpowiednie medium komunikacji, pomiędzy nadawcą komunikatu a jego odbiorcą istnieje możliwość jego – odpowiednio – kodowania i dekodowania w ramach określonej w ten sposób sytuacji logicznej.

Definicja semiotyki

Model semiozy

⁹ Zob. T.A. Sebeok, *Semiotics*, s. 2592–2639.

¹⁰ U. Eco, *Teoria semiotyki*, s. 8–9.

¹¹ L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus* (odpowiednio tezy: 2.12, 2.1512, 2.15, 2.13).

C.S. Peirce, zdefiniował semiotykę jako naukę (ściślej rzecz biorąc – doktrynę naukową) badającą istotę i zróżnicowanie możliwych modeli semiozy. W ujęciu Peirce’a semiozą jest akt – ujmowany jako działanie i jego rezultat, dokonany w tzw. układzie triady, tj. w ramach współdziałania trzech następujących czynników:

- 1) znaków (ang. *signs*, także określane jako *sign-vehicles* i *representamens*);
- 2) ich przedmiotów (ang. *objects*);
- 3) przedmiotu desygnowanego (ang. *interpretant*, obecnie częściej określany jako *referent*)¹².

W ujęciu stanowiącym teoretyczne rozszerzenie teorii znaku językowego, a przy tym będącym formułą *par excellance* semantyczną, w tzw. trójkącie semiotycznym Ogdena-Richardsa (od nazwisk jego twórców: C.K. Ogdena i I.A. Richardsa), model semiozy jest podobny, choć nie tożsamy. Da się on odtworzyć w oparciu o analizę trzech elementów:

- 1) znaku (symbolu) – stanowiącego element formalny;
- 2) kategorii pojęciowej, do której ów znak się odnosi;
- 3) lingwistycznie wyróżnionego wycinka rzeczywistości (a więc kategorii pozajęzykowej), stanowiącego denotat, czyli referent wspomnianego znaku¹³.

Relacje pomiędzy tymi kategoriami wyróżnionymi przez Ogdena i Richardsa przedstawiono na rys. 1. Na zaprezentowanym na nim trójkącie jego lewe ramię przedstawia przyczynową relację symbolizacji (znaczenia), w ramach której powstaje pojęciowy obraz indukowany jakimś znakiem (a więc symbolem – bez względu na jego postać). Prawe ramię trójkąta opisuje zaś relację pomiędzy powstałym wyobrażeniem (wspomnianym pojęciowym obrazem indukowanym) a elementem rzeczywistości mającym postać konkretnego przedmiotu, konkretnej sytuacji bądź klas przedmiotów czy sytuacji. Podstawa trójkąta wyznacza zaś relacje wynikające z kodu konwencjonalnego, w ramach którego określonemu symbolowi (znakowi – bez względu na jego postać) przypisuje się stały związek oznaczania odnoszący się do konkretnych desygnatów, w postaci przedmiotu, sytuacji bądź typów przedmiotów albo sytuacji.

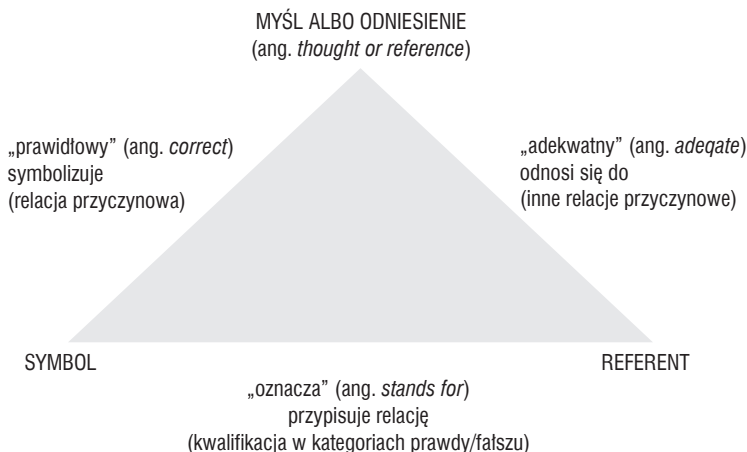
Konwencjonalność kodu jest punktem wyjścia poglądów naukowych, które podważają znaczenie relacji „oznaczania” jako wątpliwej – biorącej się z arbitralnego przypisania desygnatu do jakiegoś symbolu, który nie ma, bądź nie musi mieć, jakiegokolwiek z nim związku ontologicznego¹⁴. Takie poglądy stanowią więc kontestację strukturalizmu.

¹² C.S. Peirce, *The Collected Papers*, Vol. 1, *passim*.

¹³ C.K. Ogden, I.A. Richards, *The Meaning of Meaning*, s. 9–13.

¹⁴ Zob. np. S. Ullmann, *Semantics*, s. 56–59.

Rys. 1. Trójkąt semiotyczny *Ogdena-Richardsa*



Źródło: C.K. Ogden, I.A. Richards, *The Meaning of Meaning: A Study of Influence of Language upon Thought and of the Science of Symbolism*, London 1923, s. 11.

Istnieją także ujęcia dwuelementowe (binarne, diadyczne) semiotyki. Do takich należą to klasyczne, sformułowane przez *F. Saussure'a*. Zgodnie z jego koncepcją, opozycja semiozy dotyczy dwóch składników: *signifiant* (element znaczący, oznaczający) i *signifié* (element znaczony, oznaczany), a więc tego, co cokolwiek sygnifikuje (w postaci wypowiedzi) i tego „cokolwiek”, co jest sygnifikowane (w postaci wyobrażenia konkretnego desygnatu, referentu)¹⁵. Nie oznacza to stwierdzenia nieistnienia desygnatów (referentów), lecz raczej redukcji systemowej analizy do relacji pomiędzy dwoma systemami ontologicznymi, w których branie pod uwagę referentów nie jest już istotne¹⁶. Takie podejście znajduje poparcie w koncepcji *L. Wittgensteina*, który zauważył, że jedyną sensowną relacją, która może się odnosić do wyrażenia jest ta pomiędzy nimi a intencją podmiotu je komunikującego wyrażenia czegoś, co owo wyrażenie ma oznaczać. Zgodnie z poglądem tego filozofa, „zdanie jest obrazem rzeczywistości. Zdanie jest modelem rzeczywistości, jak ją sobie myślimy” (niem. „*Der Satz ist ein Bild der Wirklichkeit. Der Satz ist ein Modell der Wirklichkeit, so wie wir sie uns denken.*”)¹⁷. Owa relacja wyrażenia i intencji decyduje o intersubiektywności komunikacji oraz o jej intesjonalnym charakterze.

Istnieją jednak również koncepcje, które co najmniej implikują ujęcia semiozy oparte na opozycji. Na przykład w ujęciu *J. Derridy*, w jakimkolwiek istotnym dyskursie (umiejscawianym przez tego badacza w przestrzeni go konstytuującej zwanej gramatologią, fr. *grammatologie*), nie ma rozdziału na *signifiant* i *signifié*. Jedynym nośnikiem sensu w takim planie dyskursu jest

Binarne ujęcia semiotyki

Postmodernistyczne ujęcia semiozy

¹⁵ *F. de Saussure*, *Cours*, s. 23–27.

¹⁶ Zob. np. *B.S. Jackson*, *Semiotics and Legal Theory*, s. 15.

¹⁷ *L. Wittgenstein*, *Tractatus logico-philosophicus*, s. 20 (teza 4.01).

tekst pisany. W tym ujęciu jednak sam sens tekstu nie jest jednak gotową konstrukcją, lecz taką, która jest odtwarzana w oparciu o identyfikację różnych istniejących poza odtwarzanym momentem dyskursu a innymi strukturami, z którymi wchodzi w relacje. Sam tekst ma tu znaczenie szczególne – jest systemem identyfikacji zależności, w oparciu o które da się określić różnice powstające pomiędzy elementami różnych dyskursów (tzw. gramy)¹⁸. Koncepcja *Derridy* polega na odrzuceniu ujęcia znaku lingwistycznego jako czegoś odrębnego od zapisu i znaczenia, a zaproponowaniu innego, systemowego ujęcia, dyskursu opierającego się na przyjęciu jedności tych kategorii. W takim ujęciu składnikami pisma są syntezy i odesłania, za pomocą których wyrażony w nim w gramatologicznej przestrzeni sens jest odkrywany w procesie identyfikacji różnic systemowych¹⁹.

Funkcja komunikacyjna języka

Dyskurs jest procesem komunikacji, w którym zasadniczo wykorzystuje się język. Czyni się to intencjonalnie. Intencjonalność użycia języka implikuje, że ma on określoną funkcję komunikacyjną. Zgodnie z koncepcją *M. Wetherell*, można wyróżnić w tej mierze funkcje:

- 1) konstytutywną, w ramach której komunikacja tworzy pojęcia abstrakcyjne oraz relacje społeczne (a więc wychodzi poza funkcję odzwierciedlenia ich);
- 2) funkcjonalną, w ramach której komunikacja ma osiągać określone przez jej uczestników, a zwłaszcza inicjatorów, cele;
- 3) koordynacyjną, w ramach której komunikacja ma wytworzyć znaczenia i wspólne ich pojmowanie²⁰.

Klasyczny podział semiotyki

Najczęściej przyjmuje się podział semiotyki jako dziedziny badań²¹ na trzy działy, wyróżnione pierwotnie przez *C. Morrisa*²²: składnię (syntaksę), semantykę i pragmatykę. Składnia zajmuje się badaniem wzajemnych formalnych związków pomiędzy znakami albo – w nieco innym ujęciu – pomiędzy wyrażeniami językowymi traktowanymi jako twory formalne. W ramach semantyki bada się związki przedmiotów lub zjawisk i odnoszących się do nich znaków (zwłaszcza wyrażen językowych²³). Pragmatyka to zaś ten dział semiotyki, w obrębie którego prowadzi się badania nad relacją powstającą pomiędzy znakami a ich odbiorcami, zwłaszcza w zakresie jakichkolwiek zmian postępowania owych odbiorców. Można ten przedmiot badań ująć także jako badanie relacji pomiędzy użytkownikami języka powstających w kontekście użycia albo używania przez nich jakiś wyrażen²⁴.

¹⁸ *J. Derrida*, *De la grammatologie*, s. 42–108.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *M. Wetherell*, *Themes in Discourse Research*, s. 16.

²¹ Pomijam dyskusję o tym, czy semiotyka jest również dyscypliną badawczą (bo przecież jest) zaprezentowaną np. w: *U. Eco*, *Teoria semiotyki*, s. 8.

²² *C. W. Morris*, *Sign, Language and Behavior*, s. 219; *idem*, *Foundations of the Theory of Signs*, s. 147–151, 283–290.

²³ Zob. np. *W.V.O. Quine*, *Notes on the Theory of Reference*, s. 116; *A. Tarski*, *The Establishment of Scientific Semantics* (polski tekst pierwotnie jako „O ugruntowaniu naukowej semantyki”), s. 50–57. *U Tarskiego* jest mowa o „stanach” (w ang. wersji jego prac: „state of affairs”).

²⁴ *S.C. Levinson*, *Pragmatyka*, s. 1–3.

Pierwotnym i fundamentalnym polem zainteresowania semiotyki jest język. Nie jest to zaskakujące, skoro jest on przecież powszechnie występującym systemem znaków i jest przez znaki reprodukowany – zazwyczaj w formie mówionej lub pisanej. W ujęciu *F. de Saussure’a*, to właśnie język stanowi najważniejszy ze wszystkich systemów komunikacji, które posługują się znakami wyrażającymi pojęcia²⁵. Jest zbiorem odpowiednich form, które mają charakter efemeryczny w tym sensie, że przyjmują swoją postać w obrębie określonej zbiorowości i w określonym czasie²⁶. We wspomnianym już ujęciu dwuskładnikowym (binarnym) ujmując język (a szerzej, komunikację za jego pośrednictwem) jako system składający się z nośników znaku (fr. *signifiants*), które przy zastosowaniu reguł nadawania znaczeń, mają zdolność szczególnego pobudzania aktywności intelektualnej jego odbiorców w taki sposób, że w szczególności wywołują one zdarzenie mentalne określane jako znaczenie lub „zapewnienie znaczenia” (fr. *signifié*).

Program badawczy i praktyczny semiotyki da się określić w oparciu o prace *C.S. Peirce’a* oraz innych jej klasyków (także np. wspomnianego już *C. Morrisa*).²⁷ Wszyscy oni podkreślali, że w zasadniczym polu zainteresowania semiotyki znajduje się proces semiozy (o czym, w odniesieniu do *Peirce’a* już zresztą wspomniano). W odniesieniu do systemów społecznych reprodukowanych w języku, ale jednak tworzących odrębności procesu semiozy, pole badawcze semiotyki ulega oczywiście zawężeniu, wyznaczonemu przez owe odrębności. Pole to jest jeszcze bardziej zawężone wtedy, gdy mówimy o semiozie prawa rozumianego jako system społeczny. W takim przypadku przedmiotem zainteresowania semiotyki jest jedynie to, co ma przymiot prawa (o czym jest jeszcze mowa dalej w tej książce).

Semioza przebiega w złożonym, wieloelementowym środowisku określanym przez *J.M. Lotmana* mianem „semiosfery”. Definiując ją, badacz ten stwierdza, że:

„[...] każda przestrzeń semiotyczna może być rozważana jako jednolity mechanizm (jeżeli nie organizm). Zatem pierwotny okazuje się nie ten albo inny drobny element²⁸, ale «wielki system», określany mianem semiosfery. Semiosfera to ta przestrzeń semiotyczna, na zewnątrz której niemożliwe jest nawet zaistnienie semiozy”²⁹.

ros. „[...] все семиотическое пространство может рассматриваться как единый механизм (если не организм). Тогда первичной окажется не тот или иной кирпичик, а «большая система», именуемая семiosферой. Семiosфера есть то семиотическое пространство, вне которого невозможно само существование семioзиса”.

²⁵ *F. de Saussure*, *Cours*, *passim*.

²⁶ *F. de Saussure*, *Dokumenty nowe*, s. 131.

²⁷ *Za U. Eco*, *Teoria semiotyki*, s. 15–16.

²⁸ Dosłownie: „cegiełka” (ros. *кирпичик*).

²⁹ *J.M. Lotman*, *O semiosferze*, s. 5–23.

Język – zasadniczy przedmiot zainteresowania semiotyki

Proces semiozy

Semiosfera – przestrzeń, w którym zachodzi semioza

W jej ramach poszczególne elementy (twory semiotyczne) są różnie (przede wszystkim nierównomiernie) strukturalnie zorganizowane, ale zawsze zdolne do wytworzenia granic oddzielających ją od przestrzeni zewnętrznej. Semiosfera jest zdolna do generowania języków znajdujących się wobec siebie w określonym układzie hierarchicznym, w których może odbywać się komunikacja wewnątrzsystemowa i zewnątrzsystemowa³⁰. Zasadnicza jej struktura jest sedymentacyjna, tzn. jest wynikiem osadzania się poszczególnych jej elementów. Z tego powodu semiosfera jest zarazem diachroniczna, bowiem rozwija się w czasie; poszczególne jej elementy są aktywizowane w procesie semiozy dzięki pamięci, którą system komunikacyjny, w którym semioza przebiega, ma sam o sobie.

Wiodące koncepcje semiotyki nie odrzucają naukowej odrębności semantyki od językoznawstwa, choć i tu dochodzą echa dyskusji pomiędzy behawioralną i kognitywną szkołą językoznawstwa. Ta pierwsza właśnie semantykę odrzuca jako niezdolną do wypracowania naukowych metod analizy języka³¹. Z punktu widzenia prawa dyskusja ta (w tym i formułowane w jej ramach zaprzeczenie istotności semantyki) jest nie do przyjęcia, gdyż podważyłaby istotne elementy wykładni prawniczej, opierające się przecież na regułach wypracowanych w ramach semantyki; prawo jest wobec tej dyskusji neutralne także dlatego, że nauki prawne nie doszukują się w wypowiedziach normatywnych prawdy obiektywnej w sensie ontologicznym, lecz raczej jakiegoś typu zgodności intencji prawodawcy z jej odzwierciedleniem interpretacyjnym wtedy, gdy intencja ta oddziela się od jego źródła i przybiera postać aktu prawnego. Krótko mówiąc, prawo jest tą dziedziną, w której – z punktu widzenia wielu koncepcji filozoficznych – wiedza nie jest jednoznaczna z prawdą rozumianą jako stan zgodności sądu z rzeczywistością. Takie podejście widać także na przykład w ramach nurtu logiki deontycznej, która zasadniczo stoi na twardym (inspirowanym przez prace *D. Hume'a*³²) stanowisku rozłączności logiki opisowej i normatywnej, skupia się zaś na analizie zdań normatywnych rozumianych jako takie, w których ocenia się rzeczywistość. To poniekąd implikuje, że normy prawne traktuje się tu jako oceny społecznie narzucone i utrwalone³³. W typowym sądowym zastosowaniu prawa, różnice w podejściu do semantyki ulegają jeszcze większemu uwypukleniu. Tu bowiem idzie przecież w poważnej mierze o prawidłowe poprowadzenie procesu subsumcji, które – w podstawowym zakresie – implikuje właściwe zrozumienie przez sędziego tego przepisu, który w danej sprawie ma zastosowanie³⁴.

³⁰ *Ibidem*, s. 5–23.

³¹ Zob. dyskusję w: A. Wierzbicka, *Semantyka*, s. 19–25.

³² *D. Hume*, *A Treatise of Human Nature*, s. 238–245.

³³ Zob. w szczególności A.A. Iwin, *Grundprobleme der deontischen Logik*, s. 402–522. Zob. także G. Kalinowski, *La logique des normes*, s. 135–153.

³⁴ Wynika to pośrednio z argumentacji dotyczącej dyrektyw poznawczych poznania sądowego oraz reguł wykładni sędziowskiej; zob. M. Zieliński, *Poznanie sądowe a poznanie naukowe*, s. 174–186, oraz H. Ra-bault, *Granice wykładni sędziowskiej*, s. 53–106.

Istotnym polem analizy podejmowanej w semiotyce jest wspomniana już semioza. Semioza jest interaktywnym procesem wiodącym do odkodowania znaczenia znaków użytych w procesie komunikacji. Ujmowana jest ona albo jako struktura trinarne albo binarna. We wspomnianym już ujęciu *Peirce'a*, semiozą jest akt o strukturze trinarnej – ujmowany jako działanie i jego rezultat, dokonany w ramach współdziałania trzech czynników: znaków, ich przedmiotów oraz desygnatu/referenta³⁵. W przypadku komunikacji językowej ujętej binarnie, słowa i inne jednostki tekstu (mówionego lub pisanego) użyte w komunikacji traktowane są jako znaki. Wspomniana interakcja prowadzi do odniesienia przez podmiot interpretujący owych znaków do przedmiotu, do którego znak się odnosi. Następuje przez to nadanie wypowiedzi znaczenia.

W teorii semiotyki różnie pojmuje się przedmiot semiozy. Skrajnie stanowiska ujmują go albo jako kategorię ekstensjonalną – pozajęzykową, odnoszącą się do zjawisk empirycznych, a więc fizykalnie doświadczanych w otoczeniu, albo intensjonalną – należącą do myślowego systemu języka, a więc poniekąd do wyobrażeń, które dany znak wywołuje. W tym drugim ujęciu, za istotną determinantę semiozy uznaje się intencję, występującą u uczestników tego procesu, żeby jakiemuś symbolowi nadać jakieś znaczenie. Znaczenie w tym ujęciu jest więc kwestią konwencji społecznej³⁶. Tę zaś, za *A. Marmor*, można najogólniej zdefiniować jako arbitralną regułę społeczną, która jest przez daną społeczność efektywnie stosowana z jakichś istotnych dla tej społeczności powodów³⁷.

Jak już wspomniano, w binarnym ujęciu semiozy *F. de Saussure'a*, semiozą jest proces zachodzący pomiędzy *signifiant* i *signifié*, a więc pomiędzy znakiem wyrażonym językowo a wyobrażeniem, które ten znak wywołuje³⁸. Nie ma więc w tym ujęciu wyraźnego skupienia na analizie podmiotu interpretującego, który to element uznaje się tu za taki, którego atrybutów nie trzeba bliżej identyfikować³⁹. W takim ujęciu dostrzega się jednak skomplikowaną strukturę tego elementu semiozy, który odnosi się do *signifié*. Znaczenie danej, większej niż słowo, jednostki językowej jest tu zdeterminowane syntagmatycznie i paradygmatycznie: a więc po pierwsze, poprzez relacje pomiędzy poszczególnymi słowami wypowiedzianymi w określonej sekwencji, a po drugie, poprzez wybór tych a nie innych wyrażen z logicznej struktury, z której da się także dobrać słowa zastępujące te użyte w wypowiedzi. W takim ujęciu idzie więc nie o relację znaku do jego desygnatu, lecz raczej o relację znaku do jego znaczenia, stanowiącego jedynie opis słowny tego, do czego się on odnosi, albo najwyżej będącego wyobrażeniem o tym desygnacie⁴⁰.

³⁵ C.S. Peirce, *The Collected Papers*, Vol. 1, *passim*. Zob. także S.G.J. Hervey, *Semiotic Perspectives*, s. 26–29.

³⁶ Jak już wspomniano, pogląd ten odzwierciedla teorię Wittgensteinowską. Zob. L. Wittgenstein, *Philosophische Untersuchungen*, *passim*.

³⁷ A. Marmor, *Social Conventions*, s. 2–19.

³⁸ F. de Saussure, *Cours*, s. 97–100.

³⁹ Zob. np. E. Landowski, *Towards a Semiotics of Scholarly Discourse*, s. 84–91.

⁴⁰ Zob. np. interpretację w: U. Eco, *Teoria semiotyki*, s. 14–15.

Takie ujęcie semiozy determinuje możliwe pojmowanie znaczenia. W ujęciu powszechnym w językoznawstwie, może ono bowiem oznaczać:

- 1) desygnację – w której, w wyniku semiozy, następujące odesłanie świadomości do określonych klas przedmiotów;
- 2) sygnifikację – w której następuje odesłanie do treści pojęcia symbolizowanego przez dany znak;
- 3) ustalenie wartości znaczeniowej lub leksykalnej, które jest jednoznaczne z przypisaniem jakiemuś znakowi językowemu ogólnej, abstrakcyjnej, schematycznej i relacyjnej treści pojęciowej.

Dodatkowo w takim ujęciu językoznawczym odesłanie do treści pojęcia symbolizowanego przez dany znak może dokonać się w ramach komunikacji mówionej (fr. *parole*) oraz komunikacji na płaszczyźnie systemu języka, w postaciach innych niż mówiona (fr. *langue*). W tym pierwszym przypadku, znaczenie jest osiągane poprzez wywołanie indywidualnych reprezentacji psychicznych (tj. pojęć o innej niż komunikowane pozycji w ramach spektrum idącego od abstrakcji do konkretności). Na płaszczyźnie systemu języka, odesłanie do treści pojęcia symbolizowanego przez dany znak może mieć postać najbardziej ogólnego, schematycznego zarysu danego pojęcia z wyraźnie zaznaczonymi granicami jego językowego znaczenia, oddzielającymi go od innych pojęć symbolizowanych przez wszystkie inne znaki danego systemu językowego. W przypadku *parole* mowa jest o języku w konkretnym jego użyciu, a więc w konkretnym czasie i przestrzeni, w konkretnym kontekście, z konkretną intencją realizowaną wobec konkretnych adresatów, którzy muszą być w stanie tekst odkodować i ponownie kodować w innych istotnych dla nich sytuacjach⁴¹.

2. Język jako pierwotne tworzywo prawa

2.1. Język jako przedmiot badań semiotyki

Intencja użycia języka (a więc i jego zamierzonej i rzeczywistej funkcji odzwierciedlonej w rejestrze, który może być rozumiany jako ustalenie relacji pomiędzy wypowiedzią a zamierzonym przez nią jako pierwszorzędny kontekstem sytuacyjnym – o czym będzie jeszcze mowa), w tym więc i jego rola w konkretnym kontekście komunikacyjnym jest elementem bądź jawnym albo ukrytym założeniem wielu definicji języka⁴². Istotnym elementem różnicującym język w jego pragmatycznym wyrazie jest sposób artykulacji znaczeń, dla

⁴¹ Zob. P. Ricoeur, *La fonction herméneutique de la distanciation*, s. 101–117; P. Gisel, *Paul Ricoeur on le discours entre la parole et le langage*, s. 98–110.

⁴² W języku chińskim, odzwierciedlającym wyraźną predyspozycję jego rodzimych użytkowników do rozumowania opartego na konkretności, a więc odzégnującego się od dywagacji abstrakcyjnych, nawet w warstwie semantycznej istnieją trzy podstawowe ujęcia języka jako bytu mającego znaczenie społeczne, określające przy tym istotną właściwość jego rejestru. Są to: 言 (chiń. *yán*) – tj. język mówiony, mowa, 语 (chiń. *yǔ*) – tj. język jako sposób komunikowania się, zwykle bez określenia jego formy sprawczej oraz 文 (chiń. *wén*) – tj. język pisany – przynajmniej w ujęciu tradycyjnym oraz w użyciu oficjalnym (bowiem obecnie – w języku potocznym – określenie to może implikować każdą postać reprodukcji języka).

których ma on być medium. W najprostszym możliwym ujęciu pozwala to wyróżnić język pisany i mówiony; warto jednak zwrócić uwagę, że pojęcie to może denotować każdy inny sposób językowej reprodukcji wypowiedzi.

W klasycznym, reprezentującym internalizm semantyczny, ujęciu *F. de Saussure'a*, język jest definiowany jako jednorodny system znaków wyrażających pojęcia. Jest on faktem społecznym, istniejącym z uwagi na swoistą umowę zawartą pomiędzy członkami danej społeczności; przez to jest częścią społeczną mowy, istniejącą poza jednostką⁴³. Znakowy charakter języka uzasadnia zainteresowanie tym systemem semiotyki. W tym zaś zakresie, uznaje się, że ma on znaczenie pierwszorzędne w procesie semiozy z uwagi na swoją zdolność do spełniania funkcji matrycy porządkującej jej przebieg i pozwalającej na interpretację rezultatów. Owa matryca ma zdolność modelowania rzeczywistości, tj. nadawania mu derywacyjnego w stosunku do znaczenia leksykalnego innego znaczenia wynikającego z określonego programu komunikacji w nim dokonanego⁴⁴. Derywacja przybiera tu postać operacji myślowej, w której określenia semantyczne jednego programu komunikacji są wzajemnymi metaforami określeń semantycznych jakiegoś innego programu o tożsamej funkcji.

W formułowanym już najwyraźniej z pozycji eksternalizmu semantycznego ujęciu *J.M. Lotmana* język jest definiowany jako mechanizm komunikacji opartej na znakach, którego funkcją jest utrzymanie i przekazanie informacji⁴⁵. Co istotne, w ujęciu tym jest on pierwotnym (prymarnym) systemem modelującym⁴⁶ – tj. takim systemem znaków, w którym rzeczywistość, w tym jakiegokolwiek struktury społeczne (wtórne systemy modelujące), może być reprodukowana i rekonstruowana. W takim ujęciu, znaczenie wyrażenia językowych zależy od formuły „przekodowania” (ros. *перекодировки*) determinowanej we wtórnych systemach modelujących, traktujących system pierwotny jako nośnik odpowiedniej dla siebie treści. Owo „przekodowanie” ma wtedy postać zewnętrzną, tj. polega na ustaleniu równoznacznej relacji treści zapisu językowego (który można określić mianem zapisu „powierzchnowego”) oraz jego zapisu w innym systemie semiotycznym (co można określić mianem zapisu „głębokiego”)⁴⁷. W ujęciu *Lotmana* język jest zorganizowany na dwu uzupełniających się osiach:

- 1) paradygmatycznej, w ramach której wypowiedź jest tworzona z katalogu gotowych ekwiwalentów słów i ich form gramatycznych;
- 2) syntagmatycznej, w ramach której owe słowa są ze sobą łączone, na określonym poziomie ich zróżnicowania, w ostateczną wypowiedź.

Znaczenie dla dalszego ciągu wywodu dotyczącego przecież prawa może mieć definicja języka sformułowana na gruncie koncepcji zakładających ist-

⁴³ *F. de Saussure, Cours*, s. 23–27.

⁴⁴ Argument na podstawie *Ю.М. Лотман, О проблеме значений во вторичных моделирующих системах*, s. 23–34.

⁴⁵ *Ю.М. Лотман, Структура художественного текста. Анализ поэтического текста*, s. 396.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Ю.М. Лотман, О проблеме значений во вторичных моделирующих системах*, s. 34. Istnieje również przekodowanie wewnętrzne; to przebiega w granicach tego samego systemu modelującego.

Język jako system znaków

Język jako mechanizm komunikacji opartej na znakach

Komputacyjna natura języka

nienie naturalnych, organizujących struktur językowych, reprezentowanych np. przez *M. D. Hausera*, *N. Chomsky'ego* i *W. Tecumseha Fitscha*. W ich ujęciu język może być ujęty jako:

„[...] tkwiący w umyśle system komputacyjny przeznaczony dla myśli, a często uzewnętrzniany w komunikacji”.

ang. „[...] *a mind-internal computational system designed for thought and often externalized in communication*”⁴⁸.

Te procesy myślowe, które są konieczne i wystarczające do reprodukcji tak rozumianego języka są przez wspomnianych badaczy określane jako „kompetencja językowa *sensu largo*” (ang. „*faculty of language in the broad sense*”, określana także w skrócie *FLB*). Jednocześnie *Hauser*, *Chomsky* i *Fitch* wyróżnili również kategorię analityczną, którą nazwali „kompetencją językową *sensu stricto*” (ang. „*faculty of language in the narrow sense*”, *FLN*), która obejmuje jedynie te procesy myślowe, które są właściwe tylko językowi oraz odnoszą się jedynie do ludzi⁴⁹. Pojęcia te zostały rozszerzone w koncepcji kompetencji komunikacyjnej (ang. *communicative competence*) *D. Hymesa*. Ten zdefiniował ową kompetencję jako obejmującą zarówno znajomość zasadniczych kodów języka, jak i sposobów korzystania z niego w konkretnych kontekstach komunikacyjnych⁵⁰. To ujęcie jest oczywiście istotne dla przedstawionych tu rozważań, gdyż prawo z pewnością jest konkretnym kontekstem komunikacyjnym, który w dodatku pozwala na hierarchizację podmiotów, które w nim funkcjonują i które się do niego odnoszą.

Wiodącym przedmiotem badań semiotycznych nad prawem jest język. Minimalistyczna teoria architektury języka, tj. taka, która stara się określić pewien kanon jego rozumienia – wspólny dla wszystkich teorii języka głosi, że dla każdego języka istnieją trzy współzależne systemy, które warunkują jego istnienie:

- 1) kombinatoryjny, w którym m. in. następuje składanie wyrażen językowych oraz ustalenie ich miejsca w jakiejś przyjętej strukturze gramatycznej;
- 2) znaczeniowy, który, współdziałając z systemem kombinatoryjnym, pozwala na uzyskanie przez język właściwego wyrazu logicznego;
- 3) dźwiękowy lub gestowy, w ramach którego następuje eksternalizacja języka⁵¹, która jest wynikiem połączonych ze sobą procesów instan-

⁴⁸ *M.D. Hauser, N. Chomsky, W. Tecumseh Fitch*, *The Faculty of Language: What Is It, Who Has It, and How Did It Evolve?*, s. 1569; zob. także *M.D. Hauser, Evolving: The Nature of the Language*, s. 74–84.

⁴⁹ *M.D. Hauser, N. Chomsky, W. Tecumseh Fitch*, *The Faculty of Language: What Is It, Who Has It, and How Did It Evolve?*, s. 1569–1570.

⁵⁰ *D. Hymes*, *On Communicative Competence*, s. 269–293.

⁵¹ *W. Hinzen*, *Hierarchy, Merge, and Truth*, s. 125–127.

tiacji (tj. doboru składników tekstu i ich połączenia) oraz realizacji (tj. nadania tekstowi jego zewnętrznej formy)⁵².

Do tych trzech elementów można także dodać czwarty system eksternalizacji – graficzny, bo przecież instantiationia i realizacja mogą wiesć do nadania tekstowi formy pisanej. W tym ujęciu minimalistycznym (poszerzonym o system graficzny) łącznikiem pomiędzy obszarem znaczeniowym języka a samym ontologicznie pojętym światem jego znaczeń jest łącznik semantyczny⁵³. Ten tkwi w powiązaniu systemu znaczeniowego z systemem kombinatoryjnym. Innymi słowy, w ujęciu minimalistycznej teorii architektury języka byty znaczeniowe są obiektywne i przez to tożsame, bez względu na sposób ich semantycznego ujęcia – w różnych językach, jednak są zarazem opisywane za pomocą różnego aparatu semantycznego (a także syntaktycznego)⁵⁴. To może zaś prowadzić do ewentualnych niezgodności w sferze desygnacji i sygnifikacji, a wtórnie agnacji (tj. określenia systemowych relacji pomiędzy tym, co się desygnuje lub sygnifikuje). Mimo to, system reprodukcji języka (system eksternalizacji) nie musi decydować o niezgodności desygnacyjnej i sygnifikacyjnej. Jak to bowiem ujął *O.W. Holmes*, „myślimy rzeczami, nie słowami” [ang. (we) *think things, not words*⁵⁵] – co implikuje również i to, że desygnat jakoś nazwany jest – w społecznej interpretacji jego znaczeń – czymś zgoła innym niż nawet tożsamy z nim desygnat nienazwany⁵⁶. To z kolei pozwala na uznanie, że język ma moc sprawczą tworzenia określonych relacji społecznych, ich podtrzymywania, potwierdzania i odświeżania. Ma przez to wyraźną cechę pragmatyczną – pewną zdolność modyfikacji zachowań i konfiguracji rzeczywistości⁵⁷. Oznacza to, że ma on również interesującą z powodów pragmatycznych właściwość przenoszenia ustalonego sensu społecznego w czasie – dla której to właściwości istotną przeciwwagą jest zmieniający się kontekst, który utrwalony pierwotnie sens może zmienić. W takiej funkcji teksty prawa jawią się jako takie, które opierają się na przepopei (tu w takim sensie, że odtwarzają pierwotne działanie komunikacyjne prawodawcy). Przecież jest oczywiste, że *scripta legis manent*. Prozepopeja nie jest jednak zupełna. Podmioty interpretujące muszą bowiem samo owo odtworzone działanie oraz jego intencję odczytać w odpowiednim, unikatowym, kontekście.

Jak mi się wydaje, tak istotna w tej mierze kwestia sygnifikacji w modelu zdolnym „odtworzać się” (a więc i „odtworzać znaczenie” sytuacyjne) została całkiem dobrze pojęta przez średniowiecznego skrybę, który w 1413 r., w akcie prawa międzynarodowego, konkretnie w jednym z trzech dokumentów Unii Horodelskiej, Akcie monarchów, napisał:

⁵² *M.A.K. Halliday*, *An Introduction to Functional Grammar*, s. 26–29.

⁵³ *W. Hinzen*, *Hierarchy, Merge, and Truth*, s. 125–127.

⁵⁴ Zob. np. *ibidem*, s. 125–141.

⁵⁵ Oczywiście możliwe jest także inne tłumaczenie tej tezy: „myślimy rzeczy, nie słowa”.

⁵⁶ *O.W. Holmes*, *Science in Law – Law in Science*, s. 238.

⁵⁷ Tak np. *M.A.K. Halliday*, *An Introduction to Functional Grammar*, s. 29, a także *K. Burke*, *A Rhetoric of Motives*, s. 43–56.

„Czynimy wiadomym wszystkim, komu należy – tym, którzy są tu obecnie, jak i przyszłym, którym przyjdzie to czytać, że [...]”⁵⁸.

łac. *Significamus, tenore presencium, quibus expedit universis presen-
tibus et futuris, presencium noticiam habituris [...]*.

W wymiarze interpretacyjnym prawo zakłada więc, przynajmniej jako punkt wyjścia, swoistą dyskursywną *ἀποκατάστασις* (*apokatastasis*, „przywrócenie”), polegającą właśnie na „przywróceniu” tekstowi takiego sensu, który był mu przypisany przez – kierującego się określonymi motywami – jego twórcę, w jakimś konkretnym modelu równowagi tego tekstu z jego (także przyszłym) kontekstem. Interpretacja nie polega więc na prostym odzwierciedleniu jakiegoś pierwotnego znaczenia wypowiedzi rekonstruowanego przez konkretnie pojmowanego jej nadawcę, nawet z jego określonymi i niekiedy silnie wyrażonymi intencjami. W odkodowaniu znaczenia medium pewnym nie są jakieś kwalifikacje przypisywane osobowo traktowanemu nadawcy tekstu, lecz sam tekst, wobec którego aktualny odbiorca musi czynić pewne założenia idealizacyjne charakteryzujące całą sytuację, w której przyszło mu ów tekst interpretować (o czym jest jeszcze mowa w tej pracy). Tak więc sytuacja interpretacji tekstu dokonuje się w co najmniej trzech równoległych mechanizmach, które ze sobą współgrają, a których funkcją jest dekodowanie:

- 1) rekonstruowanej bieżąco intencji tekstu w jego funkcji społecznej;
- 2) rekonstruowanej, w konkretnym kontekście interpretacyjnym, funkcji społecznej;
- 3) intencji odbiorcy tekstu, który ukierunkowuje sposób dekodowania tekstu na cel, który, w konkretnym kontekście, ma być osiągnięty w drodze interpretacji.

W bardziej radykalnym ujęciu *J. Derridy*, interpretacja dokonuje się w procesie dekonstrukcji, w którym interpretowany tekst został uznany za służący ujawnieniu tego, co nie istnieje i co nie może być już powołane do życia jako faktyczny byt – ale co odwołuje się do istniejących znaków (językowych) tak synchronicznie, jak i diachronicznie, gdyż wymaga interwencji wyjaśniającej⁵⁹. W takim ujęciu sprawczość języka, o którą chodzi w prawie musi wynikać stąd, że tworzony ciąg dyskursu powoduje zmiany w systemie pozajęzykowym – bo modyfikacje zachowań ludzi nie mogą już tu być rozpatrywane na gruncie języka. *Derrida* odrzuca zatem hipotezę o jakiejś trwałości tego, co zostało ujęte w tekście, zwłaszcza wtedy, gdyby miało to oznaczać związanie tekstu z kontekstem, w którym pierwotnie tekst powstał. Tekst zatem jest, według

Dekodowanie
w ujęciu post-
modernistycznym
(dekonstrukcja)

⁵⁸ Zob. 1413 m. Horodlès Aktai (red. *J. Kiaupienė, L. Korczak*), s. 38.

⁵⁹ Np. *J. Derrida*, *Marges de la philosophie*, s. 390–393.

Derridy, wręcz autonomiczny wobec kontekstu⁶⁰. W odniesieniu do prawa należy jednak tak radykalny pogląd odrzucić.

Interpretacja jakiegoś aktu prawnego obejmuje nie tylko sam jego tekst, lecz także polega na czytaniu sensu systemowego, w którym nie pierwotna intencja prawodawcy, lecz skontekstualizowana systemowo i sytuacyjnie intencja prawa, jest przedmiotem odkrywania przez podmioty to prawo stosujące. *Αποκατάστασις* nie polega zatem na oryginalistycznym przywróceniu obecności prawodawcy, lecz raczej na przywróceniu go jako podmiotu, którego intencje odczytuje się w kontekście danej, konkretnej sprawy, usytuowanej w konkretnym, właściwym punkcie czasoprzestrzeni nietożsamym z momentem uchwalania danego aktu prawnego. Tak sam język prawa, jak i to, co on wyraża, ma w odniesieniu do prawa postać zredukowaną; systemowe powiązania norm stosowanych z wszelkimi innymi normami systemu mają charakter także zredukowany, a przy tym konieczny (koercyjny) w tym sensie, że nie mogą być przez podmioty dokonujące wykładni odrzucone. Stąd wszystko odbywa się w systemie, który można określić jako autoreferencyjny albo autopoietyczny. Konsekwencją takiego sposobu funkcjonowania systemu prawa jest to, że staje się on „świadomy sam siebie”, co z kolei implikuje to, że jego normy muszą być interpretowane przy wzięciu pod uwagę wszystkich innych jego norm, przez co interpretacja staje się anaforyczna i jednocześnie ma postać intertekstową. System prawny musi być także tworzony tak, by nowe normy tworzyły spójną całość z normami już w systemie istniejącymi, co także przesądza o anaforyczności treści procesów legislacyjnych, gdyż – w prawidłowo tworzonym systemie – nowe elementy systemu nie są przypadkowe, lecz mają postać anaforyczną i intertekstową. Wspomniana intertekstowość ma przy tym postać wielowarstwową, gdyż istnieje w odniesieniu do wielu elementów, które w ogóle nadają się do interpretacji, a więc m.in. w odniesieniu do systemowego położenia określonej wypowiedzi wśród innych, relewantnych wypowiedzi zawartych w jakoś zhierarchizowanym systemie tekstów.

Należy podkreślić, że język spaja wspólnoty posługujące się nim; ma także zdolność swoistego spajania pokoleń przeszłych, obecnych i przyszłych. Poprzez komunikowanie się dokonywane za jego pomocą wspólnoty takie się wytwarzają, utrzymują, wzmacniają i odnawiają⁶¹. Właśnie dlatego w ujęciu *H.J. Bermans*:

„[...] język jest zdarzeniem społecznym, nie tylko w tym znaczeniu, że zbliża uczestników konwersacji albo dialogu (jakkolwiek liczni mogą oni być [...]), lecz także w tym znaczeniu, że zbliża on

⁶⁰ Ten aspekt podkreśla *J. Habermas* w komentarzu do pracy *J. Derridy*, *De la grammatologie*, zob. *J. Habermas*, *Überbietung der temporalisierten Ursprungsphilosophie*, s. 197–199.

⁶¹ Zob. np. *K. Burke*, *A Rhetoric of Motives*, s. 43–56, a także *E. Sapir*, *Language: An Introduction to the Study of Speech*, *passim*.

wszystkich członków wspólnoty językowej – tych, którzy stworzyli używane przez nas wyrażenia, tych którzy ich nas uczyli, naszych przodków, nasz naród, naszą rodzinę, naszych nauczycieli, naszych kolegów”⁶².

ang. „[...] language is a social event, not only in the sense that it brings together the participants in a conversation or dialogue [however numerous they may be [...]], but also in the sense that it brings together all the members of the language community – those who have created the expressions we use, those who have taught them to us, our ancestors, our nation, our family, our teachers, our colleagues”.

Zróżnicowanie
języka

Język, jako przedmiot badań semiotyki, jest zjawiskiem bardzo zróżnicowanym. Podstawowe koncepcje zróżnicowania języków wskazują na ich zróżnicowanie semantyczne. Zauważa się w tej mierze również różnice gramatyczne. W tym aspekcie S. Pinker stwierdza, że podkreśla się w tym względzie następujące obszary zróżnicowania:

- 1) po pierwsze, że gramatyki różnych języków określają swoje reguły w różny sposób; w tym zakresie istotne jest rozróżnienie na języki rekursywne (tj. takie, w których istnieje procedura decyzyjna pozwalająca na określenie, czy dany ciąg wyrazów jest w danym języku zdaniem, czy nie) oraz nierekursywne (tj. takie, które takich procedur nie posiadają);
- 2) po drugie, że poszczególne języki wymagają różnych mechanizmów komputacyjnych do wytworzenia bądź uznania wypowiedzianych w nim zdań;
- 3) po trzecie, że różne języki wykorzystują zróżnicowane zasoby pamięci roboczej i różne sposoby docierania do takiej pamięci⁶³.

Zróżnicowanie
wewnątrz języków
naturalnych

Także wewnątrz samych języków naturalnych występuje znaczne zróżnicowanie. Już z klasycznych badań B. Wróblewskiego wynika, że każdy język naturalny ma wiele formuł reprodukcyjnych, w ramach których wykorzystywane są różne bazy semantyczne i syntaktyczne skutkujące wydzieleniem określonych typów języków wyspecjalizowanych z języka ogólnego. Dokładnie na takiej właśnie zasadzie wyróżnicowany jest od języka potocznego język specjalizacyjny danej gałęzi nauki albo prawa⁶⁴. Jednak R.B. Brandom dyskretnie kontestuje ten pogląd, podkreślając że w tym wyróżnicowaniu nie chodzi o wytworzenie się odrębnego języka, lecz raczej odrębnego słownictwa, które w odniesieniu do prawa ma predykat normatywności. W koncepcji Brandoma

⁶² H.J. Berman, *Law and Language*, s. 44.

⁶³ S. Pinker, *Language, Cognition, and Human Nature: Selected Articles*, s. 6–7.

⁶⁴ B. Wróblewski, *Język prawny i prawniczy*, s. 30–36; zob. także Z. Klemensiewicz, *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*, s. 5–42.

[Przejdź do księgarni →](#)



ksiegarnia.beck.pl